Polskie dążenia niepodległościowe podczas wojny

Cztery dni później ukazała się proklamacja Rządu Tymczasowego, przygotowana przez jego ministra spraw zagranicznych, rzecznika rosyjskiego imperializmu, prof. Pawia N. Milukowa. Proklamacja stwierdzała, że ,,naród rosyjski, który zrzucił z siebie jarzmo, przyznaje również bratniemu na rodowi polskiemu pełne prawo stanowienia o swym losie". Ale równocześnie państwo polskie miało być „połączone z Rosją wolnym sojuszem wojskowym", a Konstytuanta rosyjska miała „ostatecznie zatwierdzić tę bratnią unię. Udzieli ona nadto – stwierdzano dalej – zgody na zmiany terytorialne państwa rosyjskiego, które będą niezbędne do utworzenia wolnej Polski we wszystkich dotychczas rozdzielonych jeszcze częściach"[1]. Szczególnie wypowiadał się na temat Tymczasowej Rady Stanu Piłsudski: „Powstała ona na skutek rozporządzenia gen. gub. Beselera z dnia 6 grudnia 1916 roku. Utworzenie jej zapowiedziane zostało po akcie 5 listopada 1916 roku proklamującym Niepodległość Polski przez państwa centralne. Tzw. Tymczasowa Rada Stanu Królestwa Polskiego rozpoczęła swą działalność dnia 15 stycznia 1911 roku. W skład jej weszło 25 członków powołanych z nominacji, a zaproponowanych przez akwistyczne organizacje. Polityczne z obu okupacji”[2].

Zanotujmy jeszcze wypowiedź Lenina o proklamacji Rządu Tymczasowego: „Rząd nasz wydal manifest o niepodległości Polski i naszpikował go nic nie mówiącymi frazesami. Napisali, że Polska powinna znajdować się w wolnym sojuszu wojskowym z Rosją. Właśnie w tych trzech słowach zawarta jest prawda. Wolny sojusz wojskowy maleńkiej Polski z ogromną Rosją jest w rzeczywistości całkowitym militarnym ujarzmieniem Polski. Może on dawać wolność pod względem politycznym i tak, i tak granice

tej wolności określone zostaną przez sojusz wojskowy”[3].

Już od dłuższego czasu, bo od końca 1915 r., przebywał na Zachodzie główny rzecznik orientacji antyniemieckiej, przywódca Narodowej Demokracji – Roman Dmowski[4]. Za siedzibę swą obrał Londyn, skąd usiłował oddziaływać na politykę polską państw koalicji. Przyjmowano go chętnie i słuchano z uwagą w gabinetach i salonach politycznych, studiowano przygotowywane przezeń memoriały, bo rzeczywiście znał się Dmowski świetnie na polityce rosyjskiej i problemach Europy Środkowej, ale większych efektów działania jego przynieść nie mogły.

W pierwszych tygodniach 1917 r. Dmowski sformułował koncepcję utworzenia „organizacji polskiej polityki zewnętrznej", kierującej akcją polską na Zachodzie. Na razie nie udało się zamierzenia tego zrealizować. Gdy wieść o obaleniu caratu dotarła do Londynu, Dmowski siadł do pisa nią dwóch tekstów, w których zawarł program polityczny na najbliższe lata.

Pierwszym był memoriał złożony w końcu marca 1917 r. na ręce sekretarza stanu w Foreign Office Artura Balfoura. Stwierdzał w nim, że „polityka rosyjska nie wykazała żadnej inicjatywy *w* sprawie przyszłości Europy Środkowej" i że ponieważ „niemieckie rozwiązanie kwestii polskiej z punktu widzenia sprzymierzonych jest niedopuszczalne -oznaczałoby bowiem najważniejszy krok w podboju całej Europy Środkowej przez Niemcy – pozostaje jedynie ustanowienie niezawisłego państwa polskiego". Terytorium tego państwa nie można określić „ani na podstawie ściśle historycznej, ani też czysto lingwistycznej. Odbudowanie Polski w jej granicach historycznych z r. 1772 nie jest bodaj możliwe dzisiaj i nie dałoby bardzo silnego państwa". Zdaniem Dmowskiego, „najbardziej pożądane terytorium przyszłego państwa polskiego obejmowałoby: l) Polskę austriacką – Galicję i połowę Śląska austriackiego (Cieszyn); 2) Polskę rosyjską – Królestwo Polskie, oraz gubernie: kowieńską, wileńską, grodzieńską, części mińskiej i Wołynia; 3) Polskę niemiecką – historyczne ziemie: Poznańskie i Prusy

Zachodnie z Gdańskiem, następnie Górny Śląsk i południowy pas Prus Wschodnich". Program ten zakładał więc odzyskanie utraconych jeszcze przed rozbiorami terytoriów zachodnich i północnych Rzeczypospolitej, na wschodzie zaś rezygnację z dawnych granic przy włączeniu jednak do przyszłego państwa polskiego znacznych terytoriów za mieszkanych przez ludność niepolską. Przyjęło się określać koncepcję terytorialną Dmowskiego mianem koncepcji inkorporacyjnej[5].

Działania podjęte przez Dmowskiego w styczniu 1917 r. na rzecz stworzenia wspomnianej już „organizacji polskiej polityki zewnętrznej" przyniosły efekty dopiero w drugiej połowie roku. 15 sierpnia utworzony został w Lozannie, przeniesiony wkrótce do Paryża, Komitet Narodowy Polski pod prezesurą Dmowskiego[6]. KNP miał pełnić funkcję polskiego ministerstwa spraw zagranicznych, a równocześnie przejął zwierzchnictwo polityczne nad tworzącą się armią polską we Francji. 20 września Francja, 15 października Wielka Brytania, 30 października Włochy i 10 listopada Stany Zjednoczone uznały Komitet za „oficjalną organizację polską". Był to niewątpliwy sukces umożliwiający zintensyfikowanie działań. Z punktu widzenia politycznego KNP stanowił sojusz endecji i konserwatystów królewiackich, zwanych realistami (Stronnictwo Polityki Realnej).

Równie duże znaczenie miało obalenie caratu dla biegu wydarzeń na ziemiach polskich. Nadzieje wzbudzone manifestem obu cesarzy z 5 listopada 1916 r. rychło przekreśliła praktyka. Już w cztery dni po tak zwanym akcie 5 listopada ukazała się odezwa generał gubernatora Hansa von Beselera, wzywająca do wstępowania do armii polskiej tworzonej u boku państw centralnych do walki z Rosją. Przyjęta została z niechęcią i rozczarowaniem. Oczekiwano bowiem, że zanim podejmie się akcję werbunkową, *w* ręce polskie przekazana zostanie część przynajmniej administracji i powołane zostanie w jakiejś formie polskie przedstawicielstwo narodowe[7]. Zaczęto jednak od

werbunku, co utwierdzało *w* przekonaniu, że celem państw centralnych jest po prostu wyciągnięcie rekruta z terenu zaboru rosyjskiego. Innej drogi niż ochotniczy zaciąg nie było, nie można było na terenach okupowanych przeprowadzać przymusowego poboru.

Traktat brzeski ostatecznie skompromitował koncepcje aktywistyczne, czyli wiązania sprawy polskiej z państwami centralnymi. Dochodziła do tego tragiczna sytuacja ekonomiczna. Ta ostatnia zima wielkiej wojny była dla ziem polskich, przede wszystkim dawnego zaboru rosyjskiego, niezwykle trudna. Wyniszczane przetaczającym się frontem i brutalną, rabunkową polityką rekwizycyjną okupantów nie mogły zapewnić minimum egzystencji swym mieszkańcom. Tej zimy zdarzały się wypadki śmierci głodowej. Brakowało nie tylko żywności, brakowało opalu, ubrań – brakowało wszystkiego. Również nadziei.

19 października powstał pierwszy, tworzony całkowicie niezależnie, ośrodek lokalny władzy polskiej. Była to Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego. Jej prezydium tworzyli ksiądz Józef Londzin, dr Jan Michejda i Tadeusz Reger. Sekretarzem był Paweł Bobek. 30 października ogłosiła ona obje cię władzy państwowej na Śląsku Cieszyńskim, a następnego dnia rozbrojono garnizon austriacki w Cieszynie. 5 listopada zawarto porozumienie dotyczące tymczasowego podziału Śląska Cieszyńskiego według zasady etnograficznej, pozostawiając rządom w Pradze i Warszawie ostateczne rozgraniczenie terytorialne.

28 października zebrali się w Krakowie polscy posłowie do parlamentu wiedeńskiego. Po długich i burzliwych obradach uchwalono rezolucję stwierdzającą, że ziemie polskie wchodzące w skład monarchii habsburskiej należą obecnie do państwa polskiego (podobną rezolucję uchwaliło Kolo Polskie 2 października) i powołującą dla tych ziem Komisję Likwidacyjną, składającą się z 23 członków. Kierować jej pracami miał komitet wykonawczy w składzie: Wincenty Witos

(przewodniczący), Ignacy Daszyński, Aleksander Skarbek i Władysław Tertii. Tego samego dnia czeski Narodni Vybor ogłosił powstanie Czechosłowacji.

31 października rozbrojono garnizon austriacki w Krakowie i Polska Komisja Likwidacyjna objęła władzę. Komendantem siły zbrojnej mianowano brygadiera Bolesława Roję. W wydarzeniach tych dużą rolę odegrał por. Antoni Stawarz. Sam, bez żadnych kontaktów politycznych, utworzył spośród żołnierzy Polaków stacjonujących w Krakowie tajną organizację niepodległościową, liczącą około 400 ludzi. Przy jej pomocy opanował koszary na Podgórzu i odwach krakowski. Wszystko bez jednego nawet strzału.

Nie tylko zresztą w Krakowie, ale i w całej zachodniej części Galicji przejęcie władzy odbyło się bez przelewu krwi[8].

Inaczej przebiegały wydarzenia w Galicji Wschodniej. Jeszcze 18 października powstała we Lwowie Ukraińska Rada Narodowa pod przewodnictwem Eugeniusza Petruszewicza. Wysuwała ona program utworzenia z Galicji Wschodniej, Bukowiny i Rusi Zakarpackiej państwa ukraińskiego związanego z monarchią habsburską. Te działania ukraińskie cieszyły się poparciem wpływowych kół politycznych w Wiedniu, przede wszystkim Naczelnej Komendy Armii. W rezultacie jej to bowiem decyzji przerzucono w październiku do Galicji Wschodniej oddziały ukraińskie.

W nocy z 31 października na l listopada ukraińscy konspiratorzy rozbroili i internowali żołnierzy Polaków, obsadzili ważniejsze gmachy i przejęli kontrolę nad Lwowem. Konspiracja ukraińska, kierowana przez sotnika Dymitra Witkowskiego, liczyła około 2500 ludzi. Polacy dysponowali około 400 ludźmi z POW i około 250 z batalionu kpt. Zdzisława Tatara-Trześniowskiego. W Przemyślu natomiast po krótkiej strzelaninie zawarte zostało porozumienie polsko-ukraińskie i powołana wspólna komisja sprawująca władzę. Dwa dni później jednak Ukraińcy porozumienie złamali i zajęli Przemyśl.

Walki we Lwowie rozpoczęły się już l listopada rano. Wywołały panikę w garnizonie austriackim. Tysiące żołnierzy, porzucając broń, usiłowały wydostać się z miasta. Wśród nich również żołnierze ukraińscy. Ta dzika demobilizacja okazała się dla polskich obrońców Lwowa bardzo korzystna. Dostarczyła broni i amunicji potrzebnej dla licznie zgłaszających się ochotników i wprowadziła dezorganizację umożliwiającą przygotowanie obrony. Na jej czele stanął kpt. Czesław Mączyński. Po kilku dniach zaciętych walk, w których dużą rolę odegrała polska młodzież szkolna („orlęta lwowskie"), zachodnia *cześć* miasta znalazła się *w* rękach polskich, a wschodnia – ukraińskich. Lwów był odcięty.

9 listopada ruszyła z Krakowa, pod dowództwem mjr. Juliana Stachiewicza, odsiecz. Dwa dni później zdobyto Przemyśl. Dowództwo wyprawy na Lwów objął płk. Michał Karasiewicz-Tokarzewski. Miał pod komendą nieco ponad 1300 żołnierzy. 20 listopada wkroczył do Lwowa. Po zaciętych walkach w nocy z 21 na 22 listopada Ukraińcy opuścili miasto.

Gdy Lwów znalazł się w rękach polskich rozpoczął się pogrom ludności żydowskiej, która w walkach polsko-ukraińskich zachowywała neutralność, co Polacy uznali za zdradę. Rabowano sklepy, podpalano domy i synagogi, mordowano Żydów. W poufnym raporcie przygotowanym dla polskiego MSZ oceniano liczbę zamordowanych na co najmniej 150. Niezależnie jednak od matematycznej precyzji sam fakt był wstrząsający i odbił się szerokim echem w opinii światowej[9].

Rozpad monarchii austriackiej miał znaczenie nie tylko dla Galicji, lecz również i dla okupowanej przez Austro-Węgry części Królestwa. Zanim jednak przedstawimy wydarzenia na tym terenie, przenieśmy się do Warszawy pierwszych dni października. Otóż 7 października Rada Regencyjna wydała orędzie do narodu polskiego. Rada Regencyjna rozwiązywała Radę Stanu, zapowiadała powołanie rządu reprezentującego najszersze warstwy i kierunki polityczne, zobowiązanie rządu do

przygotowania ordynacji wyborczej i zwołanie Sejmu.

12 października Rada Regencyjna wprowadziła nowy tekst przysięgi wojskowej i przejęła zwierzchnictwo nad Polską Siłą Zbrojną. Sformułowany wówczas program Rady Regencyjnej to – jak stwierdza Pajewski – „dążenie do usunięcia okupacji – ale stopniowo, drogą powolną, konsolidacja całego narodu dookoła hasła zjednoczenia wszystkich ziem polskich, utrzymanie ustroju społecznego za cenę niewielkich reform i ustępstw[10]. Stopniowa likwidacja okupacji miała zapobiec rewolucji, dopóki nie zorganizuje się własny silny aparat państwowy. Obawiano się ponadto spełnienia groźby okupanta, że w razie wrogich poczynań polskich, Niemcy wycofają się zabierając ze sobą cały tabor kolejowy; oznaczałoby to zupełne wygłodzenie kraju.

1. J. Łojek , Orientacja rosyjska w polskiej walce niepodległościowej, Wrocław 1987, s. 32. ↩
2. W. Baranowski, Rozmowy z Piłsudskim, Warszawa 1990, s. 24. ↩
3. W.I. Lenin, Dzieła, t. XXIV, Warszawa 1951, s. 262. ↩
4. K. Kawalec, Roman Dmowski, Warszawa 1999, s. 24. ↩
5. J. Buszko, Galicja 1859-1914 – Polski Piemont? Warszawa 1989, s. 79-80. ↩
6. R. Wapiński, Roman Dmowski, Warszawa 1979, s. 54. ↩
7. T. Bogalecki , Polskie organizacje niepodległościowe na ziemiach pod panowaniem pruskim w latach 1914-1919, Toruń 1996, s. 35. ↩
8. J. Mleczak , Akcja werbunkowa Naczelnego Komitetu Narodowego w Galicji i Królestwie Polskim w latach 1914-1916 , Przemyśl 1988, s. 67. ↩
9. E. Rujna, Z działań wojennych lat 1918-1920 : zarys problematyki militarnej z materiałami do bibliografii, Toruń 1997, s. 33. ↩
10. J. Pajewski, Budowa Drugiej Rzeczypospolitej 1918-1926, Kraków 1995, s. 65. ↩

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy -

potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę pisanie prac - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.